

Wakacje z plastyką i sportem w Brennej

Data publikacji: 30.08.2014 10:30

W ostatni czwartek wakacji, 20 sierpnia, jak co czwartek w brenneńskim amfiteatrze mali miłośnicy sztuk plastycznych spotkali się na organizowanych przez Ośrodek Promocji Kultury i Sportu Gminy Brenna zajęciach.

Zajęć takich odbyło się w lipcu i sierpniu 8. – **Na każdych pracowaliśmy inną techniką. Część dzieci przychodziła na kolejne zajęcia, musiałam więc za każdym razem proponować im coś innego** – mówi prowadząca zajęcia Dorota Greń z Ośrodka Promocji Kultury i Sportu Gminy Brenna.

Na zajęcia chodziło 20 – 30 dzieci. Najwięcej było 35 nie licząc dnia, gdy przyszła cała kolonia, ale ponieważ były to zajęcia przewidziane dla indywidualnych uczestników, nie została przyjęta. Warto bowiem podkreślić, że udział w zajęciach był dla uczestników całkowicie bezpłatny, a potrzebne materiały zapewniała Gmina. Zajęcia czasem odbywały się na zewnątrz, na scenie amfiteatru, czasem w sali wewnątrz, zależnie od pogody. Na każdych prowadząca je Dorota Greń proponowała dwa rodzaje prac wykonywane dwoma technikami.

– **Dwie godziny to jednak dość dużo czasu i jedną techniką dzieci, zwłaszcza te najmłodsze, zdążyłyby się znudzić** – wyjaśnia prowadząca, która ma już spore doświadczenie w pracy z dziećmi. Mówi, że największą trudnością było dla niej prowadzenie zajęć, gdy grupa była bardzo liczna.

– **Jednak, zwłaszcza przy trudniejszych technikach, ciągle ktoś prosi, by mu w czymś pomóc – wyjaśnia Dorota Greń. Prowadzący zajęcia sportowe Krzysztof Gawlas natomiast mówi, że to, czy przyszło 10 czy ponad 30 osób nie miało dla niego żadnego znaczenia, większy kłopot sprawiało mu natomiast, gdy uczestnicy zajęć byli w ogromnym przedziale wiekowym od kilku po kilkunastoletków. Wtedy trudniej było mu dobrać odpowiedni program dopasowany do wszystkich grup wiekowych.**

– **Dla mnie natomiast nie stanowiło to żadnego problemu, jeśli na jedne zajęcia przyszły pięciolatki i piętnastolatki** – mówi Dorota Greń wyjaśniając, że najstarsze uczestniczki, jakie przyszły na zajęcia miały 15 lat i były równie zadowolone, jak pięciolatki. Na zajęcia przychodziły głównie dziewczynki, choć zdarzali się także i chłopcy.

Zajęcia pozwoliły nie tylko atrakcyjnie spędzić dwie wakacyjne godziny, ale także nauczyć się nowych, ciekawych technik, z których z powodzeniem można było korzystać później w domu. Materiały wykorzystywane do zajęć były bowiem tak dobierane, by były to materiały proste, niedrogie i ogólnodostępne.

– **Czasami rodzice sami włączali się w zajęcia i pracowali z dziećmi. Czasem dzieci przychodziły same** – mówi Dorota Greń. Z zajęć korzystali w dużej mierze turyści, choć była także stała grupka miejscowych, którzy przychodzili na każde zajęcia.

We wtorki natomiast odbywały się prowadzone przez Krzysztofa Gawlasa zajęcia sportowe. Te zdarzały się być odwoływane, gdyż o ile zajęcia plastyczne były niezależne od pogody, to gdy lał deszcz sportowych nie było gdzie realizować.

Tego typu zajęcia odbywały się w Brennej po raz pierwszy. Pomysł okazał się trafiony, z pewnością więc za rok dzieci znów w wakacje będą mogły skorzystać z podobnej propozycji.

(indi)